

Sygn. akt II KK 309/04

P O S T A N O W I E N I E

Dnia 4 listopada 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Dołhy (przewodniczący)

SSN Jacek Sobczak

SSO del. do SN Tomasz Artymiuk (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Głodowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Krzysztofa Parchimowicza

w sprawie **1) P. L.**

2) P. W.

skazanych z art. 148 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 4 listopada 2004 r.

kasacji, wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w W.

z dnia 17 lutego 2004 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 18 marca 2003 r.,

1) oddała obie kasacje jako oczywiście bezzasadne,

2) zwalnia skazanych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne,

3) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej w W. kwotę 600 (sześćset) złotych za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz

kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem obrony przed Sądem Najwyższym przez adw. J. R. obrońcę z urzędu skazanego P. W.,

- 4) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej w W. kwotę 600 (sześćset) złotych za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem obrony przed Sądem Najwyższym przez adw. A. R. obrońcę z urzędu skazanego P. L.**

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 18 marca 2003 r., oskarżeni P. L. i P.W. uznani zostali za winnych tego, że „w dniu 18 września 2000 r. w C. działając wspólnie i w porozumieniu, co najmniej z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia D. B., bili go i kopali nogami po twarzy i głowie oraz tułowiu, skakali po twarzy, a nadto uderzali jego głową o podłogę, czym spowodowali obrażenia głowy z krwawieniem śródczaszkowym i śródmózgowym prowadzące do ucisku na ważne dla życia ośrodki centralnego układu nerwowego, co spowodowało zgon pokrzywdzonego” – tj. przestępstwa określonego w art. 148 § 1 k.k. i za to skazani na kary po 15 lat pozbawienia wolności z ustaleniem, na podstawie art. 77 § 2 k.k., że możliwość skorzystania przez oskarżonych z warunkowego przedterminowego zwolnienia nie może nastąpić wcześniej niż po odbyciu kary 12 lat pozbawienia wolności.

Ponadto Sąd Okręgowy określił, że orzeczona wobec P.W. kara pozbawienia wolności winna odbywać się w zakładzie karnym umożliwiającym leczenie odwykowe, zaliczył oskarżonym na poczet wymierzonych kar pozbawienia wolności okresy ich rzeczywistego pozbawienia wolności, orzekł o dowodach rzeczowych oraz obciążył oskarżonych kosztami postępowania, w tym opłatami.

Apelacje od tego wyroku złożyli obrońcy oskarżonych.

Obrońca oskarżonego P. L. zarzucił wyrokowi błąd w ocenie okoliczności faktycznych mający wpływ na jego treść, skutkujący nieprawidłowym zastosowaniem wobec oskarżonego przepisu art. 148 § 1 k.k. zamiast właściwej kwalifikacji prawnej z art. 158 § 3 k.k. W oparciu o tak sformułowany zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zakwalifikowanie działania oskarżonego, jako przestępstwa określonego w art. 158 § 3 k.k. i wymierzenie mu, na podstawie powołanego przepisu, stosownej kary.

W apelacji obrońcy oskarżonego P. W. zarzucono wyrokowi sądu pierwszej instancji obrazę prawa materialnego, a to art. 148 § 1 k.k., przez błędne przyjęcie, że oskarżony P. W. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa określonego w tym przepisie, działając co najmniej z zamiarem ewentualnym, podczas gdy zdaniem skarżącego przyjąć należało kwalifikację prawną z art. 158 § 3 k.k. W konkluzji wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie.

Sąd Apelacyjny w W.wyrokiem z dnia 17 lutego 2004 r., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasacje od orzeczenia sądu drugiej instancji wywiedli obrońcy z urzędu oskarżonych P. L. oraz P.W.

Obaj skarżący zarzucili wyrokowi sądu odwoławczego rażące naruszenie prawa materialnego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na bezzasadnym przyjęciu w odniesieniu do przypisanych oskarżonym czynów kwalifikacji prawnej z art. 148 § 1 k.k., mimo iż należało przyjąć kwalifikację z art. 158 § 3 k.k.

Nadto obrońca oskarżonego W. zarzucił „rażące naruszenie prawa procesowego – art. 453 § 2 k.p.k. – przez odmowę sprowadzenia oskarżonego P. W. na rozprawę przed Sądem Apelacyjnym, mimo złożenia przez niego takiego

wniosku szczególnie, że wniosek współoskarżonego P. L. został uwzględniony i brał on udział w rozprawie”.

Podnosząc takie zarzuty obrońca oskarżonego P. L. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego oraz utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania.

Natomiast obrońca oskarżonego P. W. wniósł alternatywnie:

1. o zmianę zaskarżonego wyroku przez zakwalifikowanie czynu oskarżonego z art. 158 § 3 k.k. i wymierzenie na tej podstawie stosownej kary,
2. o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w W. do ponownego rozpoznania w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje okazały się bezzasadne w stopniu oczywistym.

W pierwszym rzędzie konieczne było ustosunkowanie się przez Sąd Najwyższy do podniesionego przez obrońcę oskarżonego W. zarzutu obrazy przez Sąd Apelacyjny procedury, gdyż uznanie, że w tym zakresie doszło do rażącego naruszenia prawa mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, skutkować musiałoby określonym rozstrzygnięciem procesowym, czyniąc przedwczesnym rozważania w zakresie drugiego z zarzutów, a to obrazy prawa materialnego.

Powyższy zarzut, błędnie określony przez skarżącego jako naruszenie art. 453 § 2 k.p.k., w rzeczywistości potraktować należało jako podniesioną obrazę art. 451 k.p.k. – tj. odmowę sprowadzenia na rozprawę oskarżonego pozbawionego wolności, pomimo złożenia przez niego takiego wniosku. Autor kasacji swoje twierdzenie o rażącym naruszeniu, w podanym wyżej zakresie, prawa procesowego wyprowadza w zasadzie z jednej okoliczności, a mianowicie faktu doprowadzenia na rozprawę drugiego z oskarżonych, nie

wnikając przy tym w powody takiej a nie innej decyzji sądu odwoławczego. Tymczasem zarówno wcześniejsze postanowienie Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 15 stycznia 2004 r. (k 1936), którym nie zarządzono sprowadzenia na rozprawę obu oskarżonych, jak i kolejne, odmienne rozstrzygnięcie, co do oskarżonego P. L. (postanowienie z dnia 5 lutego 2004 r. – k. 1959), wydane zostały w ściśle określonych okolicznościach, znajdując przy tym pełne oparcie w treści przepisu art. 451 k.p.k.

Ratio legis art. 451 k.p.k. przemawia za koniecznością sprowadzenia oskarżonego na rozprawę odwoławczą wówczas, gdy chce on aktywnie przed sądem realizować swoje prawo do obrony. Dotyczy to w szczególności sytuacji, gdy w złożonych środkach odwoławczych kwestionowane są ustalenia faktyczne, a w związku z tym w grę może wchodzić uzupełnienie przewodu sądowego (art. 452 § 2 k.p.k.), polegające chociażby na wysłuchaniu uzupełniających wyjaśnień oskarżonego (art. 453 § 2 k.p.k.). Samo złożenie przez oskarżonego wniosku po myśli art. 451 k.p.k., chociaż nakłada na sąd odwoławczy obowiązek sprowadzenia na rozprawę apelacyjną oskarżonego pozbawionego wolności, nie oznacza jednak pozbawienia tego sądu możliwości uznania, że wystarczająca na takiej rozprawie jest obecność obrońcy i wówczas zaniechania sprowadzania na nią oskarżonego. Odnosi się to zwłaszcza do wypadków, gdy przedmiotem rozpoznania sądu *ad quem* (w związku z rodzajem zarzutów sformułowanych w skargach odwoławczych) są wyłącznie zagadnienia natury prawnej. Taka właśnie sytuacja wystąpiła w toku rozpoznawania apelacji w niniejszej sprawie. Złożone przez obu obrońców środki odwoławcze kwestionowały, w zasadzie wyłącznie, przyjętą przez sąd pierwszej instancji kwalifikację prawną przypisanych oskarżonym czynów. Co więcej, w złożonych przez siebie, po myśli art. 451 k.p.k., wnioskach (k. 1828 i 1886) sam oskarżony W., poza werbalną deklaracją, że jego „osobisty udział może mieć znaczenie przy rozpoznawaniu sprawy”, w najmniejszym stopniu nie

wskazał na czym udział ten miałby polegać. Stąd też decyzja sądu odwoławczego o nie zarządzaniu sprowadzenia na rozprawę zarówno tego oskarżonego, jak i oskarżonego P. L. oraz uznanie za wystarczające udziału w tej rozprawie obrońców, była ze wszech miar zasadna. Sytuacja uległa zmianie, w odniesieniu do tego ostatniego oskarżonego, gdy w kolejnych swoich wystąpieniach wskazał on na zamiar złożenia uzupełniających wyjaśnień, a także ustosunkowania się do materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, zwłaszcza w kontekście zakwestionowania przez siebie linii obrony reprezentującego go w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji obrońcy z urzędu (k. 1948). Spowodowało to, lecz jedynie w odniesieniu do właśnie tego oskarżonego, zmianę wcześniejszej decyzji Sądu Apelacyjnego i zarządzenie sprowadzenia go na rozprawę odwoławczą. W wypadku oskarżonego W. okoliczności tego rodzaju nie wystąpiły.

Podsumowując tą część rozważań podkreślić wreszcie należy, że z uwagi na przebieg rozprawy apelacyjnej, w żadnym wypadku nie można mówić, aby obecność na tej rozprawie jednego z oskarżonych i nieobecność drugiego spowodowała pogorszenie sytuacji prawnej tego ostatniego. Oskarżony L. w toku tej rozprawy poza oświadczeniem, tożsamym z jego wcześniejszymi wyjaśnieniami, ograniczył swój udział do popierania apelacji obrońcy, która jak to już wskazano wyżej, dotyczyła wyłącznie oceny prawnej zdarzenia z dnia 18 września 2000 r., zaś wskazane oświadczenie w tym przedmiocie niczego nie zmieniło.

Nietrafny jest podniesiony przez autorów kasacji zarzut naruszenia prawa materialnego. Z uzasadnienia obu skarg kasacyjnych w sposób jednoznaczny wynika, że de facto zarzut ten kierowany jest w głównej mierze przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji. W sposób jaskrawy unaoczniają to zwłaszcza pisemne motywy kasacji obrońcy oskarżonego P. W., w których autor, nie siląc się nawet na wskazanie, w czym dopatruje się błędu w ocenie

prawnej zdarzenia, której miałyby się dopuścić sąd odwoławczy, wprost powołuje się na okoliczności podnoszone we wcześniejszej apelacji.

Przypomnieć w związku z tym należy, że zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia sądu meriti podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych w tym trybie orzeczeniu sądu odwoławczego. Nie można ich więc rozpatrywać w oderwaniu od zarzutów stawianych orzeczeniu sądu *ad quem*, nie jest bowiem funkcją kontroli kasacyjnej ponowne – „dublujące” kontrolę apelacyjną – rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu *ad quo* (por. wyrok SN z dnia 28 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12). W wypadku nadzwyczajnych środków zaskarżenia wywiedzionych w niniejszej sprawie wymóg ten nie został spełniony.

Co więcej, obie kasacje w zakresie w którym odnoszą się wprost do orzeczenia Sądu Apelacyjnego, poza deklaracją, że dotyczą obrazy prawa materialnego, w rzeczywistości nie zawierają jakiegokolwiek argumentacji w tym przedmiocie, a w istocie kwestionują przede wszystkim ustalenia faktyczne, przez wskazanie na jednostronność, dokonanej przez ten sąd, oceny okoliczności zdarzenia.

Wbrew twierdzeniom skarżących orzeczenia sądów pierwszej i drugiej instancji znajdują pełne uzasadnienie w zgromadzonych dowodach, ocenionych w sposób obiektywny, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Sąd Apelacyjny akceptując ustalenia faktyczne i kwalifikację prawną czynów przypisanych oskarżonemu przez sąd meriti, w sposób dogłębny ustosunkował się do tych wszystkich okoliczności, które z punktu widzenia przesłanek przedmiotowych oraz podmiotowych świadczą o tym, że towarzyszący oskarżonemu P. L. i P. Wł., we wstępnej fazie zdarzenia, zamiar

jedynie pobicia pokrzywdzonego D. B., w trakcie realizacji czynności sprawczych, zmienił się w zamiar ewentualny pozbawienia go życia. W obszernych, a jednocześnie wyczerpujących wywodach zawartych w uzasadnieniu sądu odwoławczego (k. 2005-2010), analizie poddano m.in. takie okoliczności jak tło i powody zajścia, pobudki działania oraz osobowość i charakter sprawców, ich stosunek do pokrzywdzonego, a wreszcie zachowanie się przed i po popełnieniu czynu, z których to okoliczności niezbicie wynika, że obaj oskarżeni, pomimo braku ustnego porozumienia co do dokonania zabójstwa, chcąc spowodować uszkodzenia ciała pokrzywdzonego, swoją zgodą stanowiącą realny proces psychiczny, towarzyszący ich czynowi, obejmowali tak wyjątkowo ciężki możliwy skutek, jakim jest śmierć ofiary. Za przyjęciem takiego wniosku przemawiały bowiem nie tylko umiejscowienie, ilość i charakter doznanych przez D. B., w wyniku 10-15 minutowego intensywnego bicia, obrażeń, lecz w głównej mierze wyjątkowa brutalność obu oskarżonych, którzy po utracie przez pokrzywdzonego przytomności nie tylko nie zaprzestali zadawania mu ciosów, a przeciwnie zintensyfikowali swoją agresję skacząc ofierze na twarz i kopiąc (oskarżony P. W.) oraz sześciokrotnie, po chwyceniu za uszy, uderzając głową poszkodowanego o podłogę (oskarżony P. L.). Także dalsze działania podjęte przez oskarżonych – zakneblowanie pokrzywdzonemu ust, związanie sznurkiem rąk i nóg oraz przeniesienie ciała pod okno balkonowe – w powiązaniu z brakiem zainteresowania jego stanem zdrowia i nie podjęciem czynności w celu udzielenia mu pomocy, świadczy w sposób oczywisty o tym, że sprawcy, nie dając D. B. jakiegokolwiek szansy na przeżycie, godzili się na jego zgon.

Niebagatelne znaczenie dla określenia zamiaru oskarżonych, w kontekście ich zachowania w trakcie „katowania” pokrzywdzonego (wyjaśnienia oskarżonego P. L.) oraz bezpośrednio potem, miała (co podkreślono w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia) opinia biegłego z zakresu medycyny

sądowej, który chwilę zgonu pokrzywdzonego określił na czas rzędu minut od powstania wszystkich obrażeń. Uwzględniając powyższe za bezsporne uznać należało, że sprawdzanie pokrzywdzonemu pulsu przez oskarżonego L. w żaden sposób nie mogło być utożsamiane z zamiarem udzielenia ofierze pomocy, nawet w świetle obiektywnego faktu, iż pomoc taka w tym konkretnym wypadku nie mogła być skuteczna (pokrzywdzony nie miał szans na przeżycie także w sytuacji udzielenia mu wysokospecjalistycznej pomocy lekarskiej).

W tym stanie rzeczy zaakceptowanie przez Sąd Apelacyjny przyjętych przez Sąd Okręgowy ustaleń, że działanie oskarżonych względem pokrzywdzonego wyczerpało znamiona zbrodni określonej w art. 148 § 1 k.k., jawi się jako oczywiste. Ponieważ kasacje nie zawierają argumentacji, która wskazywałaby, że w niniejszej sprawie, w kwestionowanym przez skarżących zakresie, doszło do rażącego naruszenia prawa w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., a jednocześnie Sąd Najwyższy nie stwierdził innych uchybień mogących skutkować uchyleniem zaskarżonych orzeczeń (art. 439 k.p.k.), należało orzec jak w części dyspozytywnej.

Sąd Najwyższy zwolnił obu oskarżonych od obowiązku zapłaty kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne ze względu na ich trudną sytuację materialną – odbywają długotrwałe kary pozbawienia wolności.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu (sporządzenie i wniesienie kasacji oraz udział w rozprawie przed Sądem Najwyższym) uzasadnione jest treścią przepisów § 14 ust. 2 pkt 6 oraz ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348).

f/ak